

7 SPOSOBÓW WYCHOWANIA DZIECI

Felicitas Römer



Przełożyła
Monika Sochacka

Wydawnictwo WAM

Tytuł oryginału
Typisch Eltern
7 Arten Kinder zu (v)erziehen

© 2010 Schwabenverlag AG, Patmos Verlag, Ostfildern

© Wydawnictwo WAM, 2014

Redakcja: Ewa Zamorska-Przyłuska
Korekta: Sylwia Łopatecka
Projekt okładki: Wioletta Markiewicz
Skład: Edycja

ISBN 978-83-7767-981-4

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM

Jeśli poznasz siebie i dowiesz się, jakiego typu rodzicem jesteś, wówczas oczywiście, a tym samym prostsze stanie się to, w jaki sposób wychowujesz swoje dziecko

Na początku chciałabym zaznaczyć, że książka, którą trzymają państwo w ręku, nie jest typowym poradnikiem na temat wychowywania dzieci. Przynajmniej nie takim, który będzie próbował narzucić państwu metody postępowania z dziećmi. Nie znajdują państwo w nim ani gotowych recept na wychowanie potomstwa, ani gotowych patentów na łagodzenie konfliktów rodzinnych. Tego typu rozwiązania istnieją tylko na papierze i nie sprawdzają się w realnym życiu. Nie zamierzam też przekonywać państwa do żadnego konkretnego kanonu pedagogicznego.

Istnieje przecież wiele sposobów skutecznego wychowywania dzieci. Żadnego z nich nie można określić mianem lepszego czy gorszego – każdy ma bowiem zalety. Każdy jest związany jednak z podjęciem pewnego ryzyka i możliwością wystąpienia działań ubocznych. Właśnie o tych różnych metodach będzie w książce mowa.

Chciałabym dotrzeć do rodziców, którzy wychowując dzieci, niekoniecznie postępują zgodnie z zaleceniami ekspertów, wolą bowiem samodzielnie myśleć i pracować nad udoskonalaniem własnego stylu wychowania. Proponuję

zatem przegląd dominujących w naszych czasach typów rodziców oraz liczne uwagi mogące inspirować świadome spojrzenie na siebie w roli rodzica.

Wszystko dziecinnie proste?

Jak odnaleźć własny styl wychowywania

Trochę miłości, nieco troski i znajomość kilku podstawowych zasad – to powinno wystarczyć, żeby jakoś sobie z wychowaniem dziecka poradzić, nieprawdaż?

I tak.

I nie.

Tak – ponieważ rodzice bez większego trudu radzą sobie zazwyczaj z codzienną odpowiedzialną opieką nad dziećmi, a także darzą je miłością i poświęcają im niezbędną uwagę. Rodzice są ekspertami w sprawach swoich dzieci. Znają je przecież jak nikt inny i (prawie) zawsze wiedzą, czego ich pociechy potrzebują.

Nie – ponieważ czasem cały ten proces jest nieco bardziej skomplikowany. Sama miłość nie zawsze wystarcza, potrafi nawet wypaczyć spojrzenie na istotę rzeczy. Powodów jest kilka: w wielu rodzinach istnieją długotrwałe konflikty, które zdają się być nie do rozwiązania, nieraz sami sobie utrudniamy sytuację; jednak dużo większą rolę, niż jesteśmy gotowi przyznać, odgrywa w wychowaniu dzieci nasze nieuświadomione postępowanie. Sytuację utrudnia fakt, że czasem po prostu nie wiemy, czy wybrany przez nas sposób wychowywania jest dobry, czy zły.

Nie bez przyczyny wychowanie dzieci od dawna jest uważane za „eksperyment o niewiadomym zakończeniu” (Wilhelm Rotthaus). Problemy z dziećmi mieli przecież

wszyscy nasi przodkowie. Już Sokrates około 400 lat p.n.e. miał powiedzieć: „Dzisiejsze dzieci to tyrani. Przeciwdziałają się rodzicom, brudzą się przy jedzeniu i złoszczą swoich nauczycieli”. Dostało się od niego również nastolatkom: „Nie mają manier i nie szanują żadnych autorytetów, wykorzystują zasady moralne i społeczeństwo dla własnych celów, a dla rodziców mają tylko słowa sprzeciwu, a na domiar wszystkiego tyranizują swoich pedagogów”. Brzmi to jakby znajomo, i to jest pocieszające. Wydaje się jednak, że współcześnie proces wychowania szczególnie utrudniony jest przez brak wskazówek oraz uniwersalnych koncepcji wychowania, norm kształtujących nasze postawy wychowawcze. W takiej sytuacji to my jako rodzice stanowimy instancję decydującą.

W epoce zróżnicowanych wartości rodzice pozostają z jednej strony skazani na siebie samych – na własne życzenia i ideały – z drugiej jednak strony są bombardowani oczekiwaniami społecznymi, wymogami całego systemu opiekuńczo-edukacyjnego, od żłobków poczynając, a na szkołach kończąc. W zależności od wyznawanych poglądów, część psychologów, psychiatrów dziecięcych i pedagogów domaga się większej dyscypliny, stawiania granic i budowania autorytetu, podczas gdy inni opowiadają się za większą dozą wyrozumiałości, empatii i opanowania. Nie trudno się w tym wszystkim pogubić.

A zatem rodzice powinni tym bardziej umieć zdefiniować własne cele w procesie wychowania i znaleźć pasujące do tych założeń metody. Zastanówmy się, co jest dla nas ważne? Jakie wartości chcemy przekazać swoim dzieciom? Do czego przykładamy szczególną wagę? Do dobrych manier, skutecznego osiągnięcia celów, siły przebiccia czy też zdobywa-

nia określonych kompetencji społecznych? A może wszystkie te elementy są dla nas w równym stopniu istotne?

Większości decyzji dotyczących wychowania nie można określić mianem złych czy dobrych. Można je jedynie uznać za odpowiadające temu, jacy jesteśmy, zgodne ze sposobem naszego myślenia, dobre dla nas i naszego dziecka lub odpowiadające naszemu światopoglądowi.

Życie z dziećmi oznacza również pełne poznanie i uświadomienie sobie własnych pragnień, oczekiwań, nadziei, wyobrażeń oraz lęków. Droga do całkowicie indywidualnego i pasującego do nas stylu wychowania zawsze prowadzi przez krytyczną konfrontację z własnym systemem wartości.

Chciałabym, aby ta książka pomogła państwu w tej konfrontacji. Jakim typem rodzica jestem? Jakie przekonania leżą u podstaw mojej postawy rodzicielskiej? Dlaczego czasem reaguję w tak osobliwy sposób? Co stanowi moją mocną stronę w postępowaniu z własnymi dziećmi? Nad czym trzeba szczególnie popracować?

Na powyższe pytania będą mogli państwo sami odpowiedzieć podczas lektury. Być może są to pytania, których nikt wcześniej państwu nie zadał. Być może też odpowiedzi będą czasem zaskakujące, ale i prowokujące do nowego sposobu spojrzenia na pewne zagadnienia.

Siedem stylów wychowania pod lupą – w jakim celu?

W kolejnych rozdziałach opisuję siedem szeroko rozpowszechnionych stylów wychowania: metody rodzica szefa, współczynnik łagodności, zasadę animacji, drogę samopoznania, styl Bullerbyn, strategię mądrali. Przyjęta przez mnie

typizacja nie ma podstaw ściśle naukowych. Wynika raczej z mojego wieloletniego doświadczenia matki, dziennikarki zajmującej się tematyką rodzinną i wychowawczą, a wreszcie doradcy rodzinnego. Staralam się też poznać ideały wychowania preferowane przez pedagogów, psychologów i rodziców oraz rodzaje strategii, dzięki którym chcieli je osiągnąć. W związku z tym wypowiedzi rodziców na forach internetowych, rozmowy o wychowaniu, sesje związane z poradnictwem czy obserwowanie matek i ojców na placu zabaw okazały się w moich badaniach co najmniej równie interesujące jak fachowe rozprawy specjalistów i publikacje popularnonaukowe autorstwa znanych psychiatrów.

Często jest tak, że rodzice bardzo dobrze radzą sobie z wychowaniem dzieci, nie zdając sobie na ogół z tego sprawy, nie wspominając już o jakimkolwiek uznaniu spotykającym ich z zewnątrz. Wychowanie dzieci odbywa się zazwyczaj niejako przy okazji codziennego życia, a dopiero wtedy zwraca się na to zagadnienie uwagę, kiedy atmosfera w domu staje się zbyt napięta, kiedy nieodpowiednie zachowanie dzieci staje się problemem lub gdy codzienne awantury są nie do wytrzymania.

Zazwyczaj jednak nawet w tych trudniejszych okresach rodzice zadziwiająco dobrze potrafią sobie radzić z rozwiązywaniem sytuacji kryzysowych. Dlatego też w szczególności sposób zależało mi na pokazaniu, jakimi cechami i możliwościami dysponuje każdy z omawianych typów rodzica, w jaki sposób rodzice przekazują wartości swoim dzieciom, jaki stanowią dla nich przykład i w jaki sposób rozwiązują pojawiające się problemy.

Szukałam też odpowiedzi na pytanie, dlaczego – mimo bardzo podobnych sytuacji konfliktowych związanych z dzieć-

mi – zachowania rodziców są tak różne. Z pewnością nasze spontaniczne reakcje zależą od chwilowego stanu ducha, formy fizycznej i natężenia stresu odczuwanego w danej chwili. Znaczenie mają oczywiście również temperament, charakter i mentalność, lecz nie są to jedyne czynniki decydujące. Za określonymi wzorami postępowania rodzica ukrywa się bowiem pewna zasadnicza postawa, którą przyjęliśmy wobec swojego dziecka. Ta natomiast wynika ze sposobu postrzegania samego siebie, systemu wyznawanych wartości, osobistych doświadczeń (również wyniesionych z dzieciństwa) i relacji z danym dzieckiem. Konfrontując się z własnym profilem rodzicielstwa i poszukując pasującego do nas stylu wychowania, warto czasem przyjrzeć się tej zasadniczej, właściwej nam postawie.

Owocem podsumowania i kategoryzacji wniosków płynących z mojej pracy powstała mała typologia rodziców. Ma ona oczywiście charakter subiektywny, nie rości sobie pretensji do kompletności. Nakreśla jedynie schematy najczęściej spotykanych praktyk, którymi – bazując na odmiennych wartościach i postawach – posługują się dorośli w wychowywaniu swoich dzieci. Być może jakiś przywołany tu szczegół wyda się państwu zbyt wyrazisty, a nawet przerysowany, ale taka jest właśnie natura wszystkich typologii. W całym wszechświecie nie znajdziemy więc w stanie czystym postaci tatusia szefa czy mamy łagodnej. Proszę się zatem nie zdziwić, kiedy dojdą państwo do przekonania, że reprezentują najprawdziwszy „typ mieszany”. Opisane typy rodziców są bowiem jedynie prototypami, ideałami, schematami.

Czemu ma służyć prezentacja mojej zapewne przejaśkrawionej typizacji? Odpowiedź jest prosta: często łatwiej rozpoznać własne wzory zachowań, kiedy weźmie się je pod

mikroskop i stukrotnie powiększy. Pod tym względem typizacja stanowi swego rodzaju narzędzie uwidocznienia tego, co do tej pory było niezauważone i nieuświadomione.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że celem dokonanej przeze mnie schematyzacji jest jedynie pomoc w poznaniu samego siebie. W żadnym razie nie może być ona traktowana jako kategoryzacja obowiązująca, a cóż dopiero wartościująca. Nie chodzi tu zatem o skrupulatne i w pewnym sensie bezcelowe przecież szufladkowanie rodziców lub ich postaw rodzicielskich, opatrzenie ich określoną etykietką oraz poddanie jakimkolwiek wartościowaniu zgodnie z obowiązującymi normami jakościowymi. Bardziej zależy mi raczej na pokazaniu zmiennych typów postaw dotyczących wychowania, które następnie możemy zaakceptować bądź odrzucić.

Nie istnieje jeden uniwersalny i perfekcyjny styl wychowania odpowiadający w równej mierze każdemu. Jeśli mamy doszukać się korzyści w sprawiającej wrażenie nieco zagmatwanej, różnorodnej sferze wartości, która wspólnie obowiązuje, to jest nią chyba możliwość wybrania z tak szerokiej palety takiego wariantu postępowania, który najlepiej do nas i naszej rodziny pasuje. Powiedzieć się to, jeżeli rodzic znajdzie czas na refleksję i odpowie sobie na następujące pytania: Jak się zachowuję w sytuacjach konfliktowych? Jak jestem postrzegany przez moje dzieci? W jakich sytuacjach czuję, że sobie nie radzę?

Dzięki zdobyciu wiedzy na temat podobnych zależności możliwe jest osiągnięcie niezależności i opanowania w działaniu, co otwiera nam i innym członkom rodziny całkowicie nowe, dotychczas nieznanne i często zupełnie nieuświadomione pola działania.

Spis treści

- | | |
|-----|--|
| 5 | Jeśli poznasz siebie i dowiesz się, jakiego typu rodzicem jesteś, wówczas oczywiste, a tym samym prostsze stanie się to, w jaki sposób wychowujesz swoje dziecko |
| 15 | Typ rodzica szefa:
„Pokażę ci, o co chodzi” |
| 40 | Współczynnik łagodności:
najważniejsza jest harmonia |
| 66 | Zasada animacji: motywowanie,
chwalenie, nagradzanie |
| 92 | Droga samopoznania: wychowywanie
dzieci jako przygoda emocjonalna |
| 117 | Styl Bullerbyn: spokój, rezerwa, luz |
| 144 | Strategia mądrali: „Kto myśli logicznie,
ten wie i rozumie, o co chodzi!” |
| 168 | Formuła <i>coachingu</i> : wspierać,
wspierać, wspierać |
| 190 | O odwadze bycia sobą |